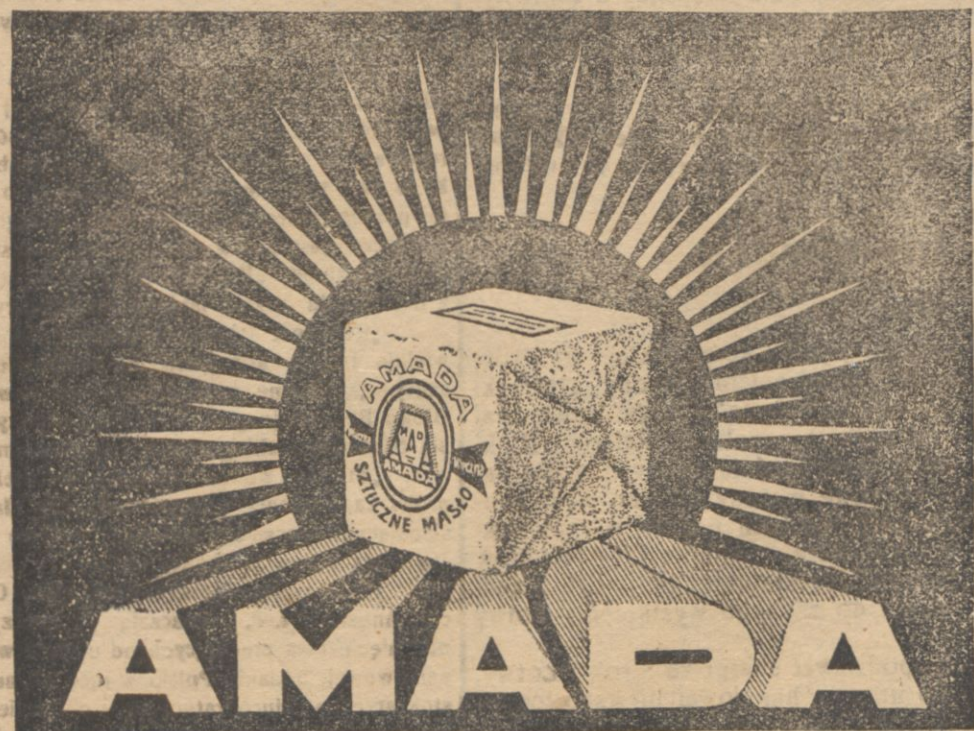


KURJER WILEŃSKI

Rok V.

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Nr. 224 (1271)



Towary wełniane paltotowe jesienne i zimowe,
Wełny sukniowe,
Crepe marocain wełniane,
Flanele i barchany kolorowe,

Jedwabie we wszystkich gatunkach i kolorach.

Wil. Dom Towarowo-Przemysł.

Bracia Jabłkowscy Sp. Akc.

Wilno, Mickiewicza 18.

3269

Instytut Nauk Handlowo-Gospodarczych w Wilnie.

Wobec zorganizowania równoległego kursu pierwszego, Dyrekcja Instytutu w dalszym ciągu przyjmuje podania. Mogą wstępować osoby poci obojga po przedstawieniu świadectwa o ukończeniu 6 klas gimnazjum, lub innego równoznacznego.

Instytut korzysta z praw uczelni państwowych

Informacje i zapisy w sekretariacie, ul. MICKIEWICZA 18, IV piętro. Telefon 14-14. 3207-1

Wileński Bank Ziemski

rozpoczął konwersję swoich
AKCJI

w naturze, oraz unieważnionych przez odnośne władze dowodów na nie.

3244-1

Ani urodzenie, ani majątek nie stanowią żadnej różnicy między ludźmi, ale stanowi to, co człowiek ma w głowie. E. Orzeszkowa.

KURSY DLA DOROSŁYCH

przy gimnazjum kod. im. J. I. Kraszewskiego, ul. Ostrobramska 27.
Kancelaria czynna 17-21 godz.

W zakresie SZKÓŁ ŚREDNICH WSTĘPNYCH i MATURALNYCH

(Koncesja Kuratorium O. S. W.—L. 23007/26. Kierownictwo—L. 31293/28).
Podstawą programy M. W. R. i O. P.—Ustrój semestralny i przedmiotowy. — Zajęcia zasadniczo od godz. 17.30 do 21.30, poza tym zależnie od grup. — Specjalne grupy oficerskie, chorążych, podoficerskie, urzędnicze, kurs seminarjalny i t. p.
Szczegóły w drukowanym programie, który nabyć można w Kancelarii K. D. G.

Zatw. przez Min. Sp. Wewn.

Biuro Reklamowe

STEFANA GRABOWSKIEGO w WILNIE
Garbarska 1. Tel. 82.

do „Kurjera Wileńskiego“

i do wszystkich pism na warunkach najbardziej dogodnych.

Kosztorysy na żądanie.

3270-2

Dr. E. GLOBUS

(chor. skórne i wener.)

Powrót.

3242-0

Jan Bułhak

ARTYSTA-FOTOGRAF.

Jagiellońska 8, telefon 968, przyjmuje
od godz. 9-6

2980

W poniedziałek, dnia 1 października, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci

ś. + p.

Marji z Wendorffów Bukowskiej

odbędzie się w Wilnie, w kościele św. Jana o godz. 10 ej rano nabożeństwo żałobne za spokój Jej duszy, o czym zawiadamia

3271

m a z

Komunikat Zw. Zaw. Pracownik. Uż. Pub. Sekcja Kino-Teatrów.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że konflikt w sprawie przyjęcia pracowników tegoż związku do kina „Wanda” został z właścicielem kina „Wanda” p. St. Subortowiczem ugodowo załatwiony i bojkot kina „Wanda” zostaje cofnięty.

3275

Radykalny krok w ważnej sprawie.

Jak już doniosły pisma, w ubiegły czwartek Rada Ministrów powzięła uchwałę o utworzeniu komisji dla usprawnienia administracji publicznej. Komisja taka powołana będzie przy prezesa R. M., pozostając równocześnie pod jego przewodnictwem. Do zadań komisji należy opracowanie planu usprawnienia administracji publicznej 1) pod względem organizacji i zakresu działania, 2) w dziedzinie metod pracy w urzędach oraz 3) w zakresie systemu kształcenia personelu urzędniczego i celowej polityki personalnej. W skład komisji wejdą osoby, powołane przez prezesa R. M., którym na zlecenie prezesa R. M. przysługiwać będzie prawo przeprowadzania niezbędnych dla ich pracy badań w poszczególnych urzędach w sposób nie hamujący normalnego biegu spraw urzędowych. Wewnętrzna organizacja komisji i jej regulamin prac ustala prezes R. M.

Do liczby doniosłych zasadniczych posunęli Rządu, zmierzających do oparcia na racjonalnych, odpowiadających nowoczesnym potrzebom społeczeństwa podstaw nieudomagających dotychczas dziedziny naszego życia publicznego, przybiera jeszcze jedno zamierzenie, które powitać należy z najwyższym uznaniem i zadowoleniem.

Czwartkowa uchwała Rady Ministrów stwarza gwarancję, że zamierzenie powyższe nie tylko zapoczątkowane, ale, wbrew dotychczasowej polityce, również do końca doprowadzone i wykonane zostanie.

Gwarancją tą jest objęcie przewodnictwa komisji przez p. premiera Bartla, którego energia w powziętych zamierzeniach i zdolności organizacyjne w ich realizowaniu stały się w ciągu ubiegłych dwóch lat ogólnie znaną i przez nikogo niekwestionowaną prawdą.

Prób tego rodzaju reformy administracji przeżyliśmy mnóstwo. Zajmowały się nią zarówno różne komisje międzyministerjalne, jak powoływane z poza świata urzędniczego i złożone z niebylejakich powag w zakresie teorii i praktyki administracyjnej. Wszystkie te komisje rozdziły się, będąc zgóry pozbawione siły dynamicznej, która by zapewniła zdolność do życia i do wprowadzenia w życie twórców ich wielkiej często wiedzy fachowej.

Komisje międzyministerjalne kryły w sobie od początku wewnętrzne kalectwo. Składały się li tylko z urzędników—wykonawców, którzy naraz mieli wyrażać i leczyć swoje własne błędy i grzechy. Do takiego poświęcenia nie są zdolni nawet ludzie najczłowieczniejsi, najbardziej skłonni do ofiar z siebie na ołtarz dobra publicznego.

Komisjom drugiej kategorii, „uczonych i emerytów”—jak ktoś ich nazwał—brakowało znów jeżeli nie autorytetu politycznego, niezbędnego, aby ich projekty zaktualizować u władz naczelnych państwa, to w każdym razie bezpośredniego związku z temi władzami, od których stosunku do projektów zależało przecież ich zastosowanie. „Uczni i emeryci” wygotowywali

zazwyczaj obszerny i mądry memoriał i, złożony go na ręce prezesa Rady Ministrów lub któregoś z jego najbliższych wyższych urzędników, uznawali—ze swego stanowiska nie bez racji—misję swoją za skończoną. Memoriały tymczasem rozchodziły się „do wiadomości i zaopiniowania” po wszystkich ministerstwach i po mniej lub więcej długotrwałej „cyrkulacji i manipulacji” legły na wieczny spoczynek w przepastnych głębiach ministerjalnych biur i archiwów.

Brakowało w owe czasy z jednej strony zdecydowanej woli dokonania reformy u kierowników państwa, których fotel nigdy nie stał pewnie na nogach, a reforma niechytnie musiała go jeszcze narazić u tych lub tamtych. Z drugiej strony żaden szef rządu dotąd specjalnie się tem nie zajął, a jeżeli nawet okazywał pewne dobre chęci, to nie miał nigdy pewności czy upora się z opozycją swoich kolegów, którym, jako *primus inter pares* narzucił zgóry wszystkiego nie mógł. Dość tu wskazać, jako przykład, na borykanie się p. Thugutta z urzędami za czasów, kiedy był on wicepremierem.

Czasy i warunki odtąd zasadniczo się zmieniły. Dziś rząd cały, z inicjatywy swego szefa, będąc wolny od wpływów z boku i nie obawiając się żadnej opozycji, decyduje się na reformę i składa jej przeprowadzenie w ręce premiera, który posiada obecnie dostateczny autorytet nie tylko w stosunku do podwładnych urzędników, ale i członków gabinetu, aby wykonanie reformy zapewnić.

Z tego też powodu zaliczamy czwartkową uchwałę nie do rzędu prób i pobożnych życzeń, ale do liczby realnych i bliskich realizacji zamierzeń rządu. Pole do pracy jest bardzo rozległe i wymagać będzie licznych i niełatwych czynności.

Nie dziwny się, że w ciągu 10-ciu lat swego istnienia biurokracja polska nie wyrobiła sobie popularności i sympatii wśród społeczeństwa. Tak już jest los wszystkich biurokracji, nawet najwyższej co do sprawności stojących, że czynności jej, wyrażające się w reglamentacji działalności prywatnej i używaniu przymusu nie mogą stać się przedmiotem czyjejkolwiek adoracji. Stosunek społeczeństwa do biurokracji zawsze cechuje pewien wymuszony, acz w istocie swej niechętny respekt. Istnieje jednak b. duża skala tego stosunku. U nas w Polsce można było zauważyć bodaj maksimum napięcia owej ukrytej nieprzyjaźni obywatela do biurokracji.

Była w tem niezawodnie znaczna doza uczuć, ożywiających niegdyś nas w stosunku do biurokracji zaborczej, a nieświadomie przeniesionych na własną, dopiero utworzoną. Były jednak, poza tem, i inne ważniejsze, bardziej trwałe powody. Pisano o tem tyle, że niema potrzeby wszystkiego powtarzać.

Stręśmy to w kilku słowach: biurokracja nasza była, a w znacznej mierze jest i dotąd, formalistyczna do absurdu, cha-

Dr. Marjan Moszyński

powrócił, przyjmuje codziennie od 5-6 godz. po poł. przy ul. Antokolskiej 14 m. 4.
W. D. P. Nr. 6639.

3227-1

tyczna, nieumiejętna, wścibska, dokuczliwa i nieprzystępna. Wszystko to nie tyle z winy doboru osób, w niej pracujących, ile z winy systemu, który jej od początku zgóry narzucono.

Mojem skromnem zdaniem, opartem jednak na jakimś takim doświadczeniu osobistym, w Ministerstwach, a zwłaszcza w tych ich komórkach, skąd wychodzą elementy tego dotąd u nas panującego systemu, siedzieli w okresie organizowania administracji, a często i dotąd siedzą najbardziej tępi nieżyłowi, a często i nieinteligentni formalści. Przez ironję losu tak się stało, że w ręce tych ludzi, nieraz wytrawnych urzędników dla stosowania istniejących już przepisów w zorganizowanej i naoliwionej maszynie administracyjnej, ale pozbawionych pierwiastka twórczego, wpadło zupełnie inne zadanie—*par excellence* twórcze: tworzenia i organizowania administracji państwowej. W urzędach niższych natomiast byli i są dotąd ludzie o większym zasobie pierwiastka twórczego i odczuwania tętna codziennego życia. Do stawiający się jednak w trybie narzuconym im zgóry maszyny najdziwniejszych okólników instrukcyj i wyjaśnień, musieli zniechęcić nieraz i zmartwić jak żywe ryby w cienkiej, lecz gęstej sieci. Rozwinięta do granic żadną koniecznością nie uzasadnionych maszyna biurokratyczna obciążała ludność, nie dając jej wzamian za dokonywane świadczenia materialne odpowiednie ekwiwalentu. Przeciwnie, w wielu srodawkach utrwaliło się wrażenie, jakoby administracja państwowa była jakimś hamulcem swobodnej działalności gospodarczej jednostek i grup.

I tu właśnie leży bodaj najważniejsza wada, zło najbardziej obfite skutki rodzące: wybitnie *agospodarcze nastawienie naszej administracji państwowej*. Urzędnik, załatwiający jakiś „kawalek”, zazwyczaj ogranicza się do podciągnięcia go pod jakiś przepis lub szablon formalistyczny. Nie wiele, albo wcale go nie obchodzi znaczenie *meritum* sprawy dla danego obywatela, termin, skutki opóźnienia i t. p. Świadomość obowiązku popierania, ułatwiania rozwoju działalności gospodarczej jednostek i grup jest obca przeciętnemu urzędnikowi administracyjnemu. A przecież od jego żywoci, szybkości decyzji i wglądnięcia w interes t. zw. strony zależy nieraz sprawa o dużej wartości majątkowej lub zarobkowej obywatela. Oczywiście, urzędnik powinien mieć większą swobodę działania, połączoną, rzecz prosta, z odpowiedzialnością. Nie jego jest winą, jeżeli tam nie załatwi nie może, bez „uzgadniania”, „zasiegania opinii” i t. p. To trzeba bezwzględnie naprawić. Ale z drugiej strony urzędnik powinien się wyżyć tej psychiki w stosunku do strony—szczególnie właściwej urzędnikom z dużym stażem, t. zw. wytrawnym służbistom—która da się streścić w rosyjskim zdaniu: „a nieźli li okazat”.

Usamodzielnienie urzędnika, obdarczenie go większą odpowiedzialnością, uproszczenie biurokratycznej formalistyki i podniesienie jego poziomu intelektualnego i materialnego (podniesienie płaci)—oto są filary każdej racjonalnej i skutecznej reformy naszej administracji

Testis.

Kronika telegraficzna.

— Wybuch w składzie amunicji w Antwerpii spowodował śmierć 2 żołnierzy i zniszczył 5 sąsiednich baraków. Jak wynika ze śledztwa, chodzi tu o akt złej woli. Aresztowano 3 podejrzane osoby.

— W arsenale w Plaisance we Francji nastąpił wybuch kotła, wskutek czego 13 robotników zostało zabitych a czterech ciężko rannych.

— Dżuma grasująca w rejonie Tungliao, jak donoszą z Charchinu pociągnęła już za sobą 189 ofiar.

Minister Zaleski piętnuje nieuczciwość prasy niemieckiej.

WARSZAWA, 28.IX. (Pat.). W związku z wywiadem, udzielonym przez p. ministra Spraw Zagranicznych Zaleskiego korespondentowi prasy polskiej w Berlinie. Polska Agencja Telegraficzna zwróciła się do p. ministra Zaleskiego z prośbą o szczegółowe poinformowanie polskiej opinii publicznej o poglądach p. ministra Spraw Zagranicznych na rolę prasy w stosunkach między Polską a Rzeszą Niemiecką.

P. minister Zaleski udzielił Polskiej Agencji Telegraficznej następujących wyjaśnień: „Na wstępie pragnę zaznaczyć, że podając krytykę wobec korespondentów polskich w Berlinie tendencyjnie wiadomości prasy niemieckiej, gdy chodzi o ocenę życia polskiego, — myślałem przede wszystkim o pewnych odłamach prasy niemieckiej — które jakby tylko po to istniały, aby rozpowszechniać z gruntu fałszywe wiadomości o Polsce. N. p. pewne pisma nietylko tendencyjnie oświecały moje przemówienie w Genewie na Zgromadzeniu Ligi Narodów, lecz streszczając to przemówienie dopuściły się jawnego umyślnego przekręcenia jego treści, tak, aby znaleźć usprawiedliwienie dla swojego tendencyjnego komentarza. Gazety te są źródłem świadomości rozpowszechnianych plotek, których celem jest wprowadzać w błąd opinię niemiecką o Polsce. Niestety nie mogłem zwrócić uwagi na fakt, że również odłam prasy niemieckiej, znajdujący swoje oparcie polityczne w tej części społeczeństwa niemieckiego, które dotąd w ocenie zjawisk polskiego życia politycznego, wydawało mi się obiektywne, nagle zaczęły również przeistaczać fakty, gdy chodziło o Polskę. Nawet „Vossische Zeitung”, do której obiektywnej oceny wypadków życia polskiego przywiązywałem zawsze dużą wagę, w depeszy swego korespondenta paryskiego opublikowała tendencyjne sprawozdanie o bytności mojej w Paryżu.

Wątpię, czy się znalazło dzisiaj takie pismo w Niemczech, które choćby w ciągu kilku miesięcy ostatnich nie wydrukiowało ani jednej fałszywej wiadomości o Polsce. W interesie wzajemnych stosunków polsko-niemieckich, pragnę wypowiedzieć moje poglądy o roli prasy w stosunkach polsko-niemieckich. Nie chcę i nie mogę tutaj wchodzić w szczegóły, nie będę dotykał poszczególnych osób, chcę tylko stwierdzić, że gdy w Polsce się cokolwiek działo, co miało znaczenie polityczne, prasa niemiecka podawała z Warszawy moc nieprawdziwych wiadomości. Przypomnę tylko kilka faktów z ostatnich miesięcy. Gdy na wiosnę b. r. doszło do wiadomości publicznej, że udaje się na zaproszenie premiera włoskiego do Rzymu, prasa niemiecka zaczęła zupełnie tendencyjnie oświecać zamierzoną przeze mnie podróż, powołując się na odbywane jakoby w Warszawie w związku z tym wyjazdem tajne narady, które nie miały miejsca. Gdy p. Marszałek Piłsudski wskutek choroby zmuszony był na pewien czas poddać się kuracji, dzienniki niemieckie na zasadzie sprawozdań swych korespondentów warszawskich wypisywały niestworzone brednie o stanie zdrowia Marszałka. Iż to tendencyjne złośliwości wykazała wówczas agencja Telegrafen Union.

A cóż wypisywała Germania przed odczytem Marszałka Piłsudskiego w Wilnie, który przebiegał korespondentów niemieckich naocześnie jak nieprawdziwe były ich relacje o zdrowiu Marszałka. A kampania przeprowadzona przez prasę niemiecką przed zjazdem legionistów w Wilnie, wiadomości o najeźdźonej bagnietami granicy polskiej wobec Litwy, krwawe walki i utarczki, których nie było, tajny stan wojenny rzekomo zaprowadzony w Polsce, również na skutek doniesienia Telegrafen Union, powtórnego przez znaczną część prasy niemieckiej? A doniesienie Ost Expressu z Warszawy o pięciogłowym Polibiurowie w Polsce, powtórnego nawet przez socjalistyczny Abend? Nawet w takich drobnych, jak pożar fabryki chemicznej w Łodzi, prasa niemiecka nie trzymała się prawdy, bo przy tym pożarze Berliner Tagblatt naliczył aż 30 trupów mimo, że nie było ani jednego. Sądzę, że mogę zakończyć na przytoczeniu tego rodzaju faktów przypomnieniem wiadomości Telegrafen Union z Warszawy z ostatnich dni, o tem,

że w czasie strajku włókienniczego w Łodzi komunistki opanowali Magistrat. Takich faktów mógłbym przytoczyć jeszcze niezliczoną ilość, ale poprzestaję na tych kilku. I to wszystko niestety się drukuje, i to wszystko się w Niemczech czyta, i przeciętny niemiecki obywatel urabia sobie o Polsce zupełnie fałszywy pogląd. Rolą korespondentów niemieckich w Polsce powinno być nie pogłębianie różnic, lecz odwrócić wyrównywanie tych różnic i dążenie do ich zaniku przez obiektywną sprawiedliwą działalność sprawozdawczą o Polsce. Dlatego też to co powiedziałem w Berlinie i co mówię obecnie musiało być wreszcie powiedziane, aby stosunki polsko-niemieckie, które pragniemy wprowadzić na drogę trwałej poprawy, nie ulegały pogorszeniu i zatruciu przez tendencyjne oświecanie stosunków polskich w prasie niemieckiej. Rozumiem doskonale, że poprawa ta uzależniona jest również od obiektywnego i sprawiedliwego oświecania polityki niemieckiej przez prasę naszą i nie wątpię, że w tych moich dążeniach znajdę odpowiednie zrozumienie u całej prasy polskiej. Jaknajgorzej pragnę, aby w stosunki polsko-niemieckie wprowadzono zasadę wzajemnej bezstronności i uczciwej informacji prasowej. Będzie to z pożytkiem dla naszych stosunków wzajemnych i dla sprawy powszechnego pokoju. Z mej strony i ze strony podległego mi wydziału prasowego korespondenci pism niemieckich w Warszawie doznawali dotąd maksimum zaufania i życzliwości. W trosce o zachowanie tego wzajemnego zaufania postanowiłem postawić całą sprawę prosto i otwarcie mając nadzieję, że zostaną dobrze zrozumiane.

Wrażenie w prasie niemieckiej.

BERLIN, 29.9. (Pat.). Cała niemal prasa berlińska podaje w obszernych streszczeniach oświadczenie ministra Zaleskiego w sprawie propagandy antypolskiej i uprawianej w prasie niemieckiej. Jest rzeczą charakterystyczną, że prawnicze organy nacjonalistyczne biorą słowa ministra Zaleskiego nawołujące do wzajemnej bezstronnej informacji prasowej, jako podstawę do nowego ataku na ministra i na Polskę. Natomiast cała prasa obozu demokratycznego i lewicowego wita wywody ministra Zaleskiego z uznaniem.

Dzień polityczny.

Ze względu na pojawiające się w prasie artykuły i wzmianki o rzekomem subwencjonowaniu przez czynników rządowych lotu kapitana pilota Kowalczyka i pilota Kalisza — gabinet ministra spraw wojskowych komunikuje, że projektowany lot transatlantyczny kapitana pilota Kowalczyka i pilota Kalisza jest przedsiębiorstwem całkowicie prywatnym, którego czynników rządowych nie inicjowały i nie subwencjonują.

Wczoraj w godzinach rannych prezes Rady Ministrów prof. Bartel przyjął na audjencji prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego generała Góreckiego i Ministra Spraw Wewnętrznych Składowskiego.

O godz. 1 w popołudniu premier Bartel odjechał samochodem do Krakowa. P. premierowi towarzyszą w podróży sekretarz komitetu ekonomicznego Ściborowski, sekretarz osobisty por. Zaćwilichowski i przedstawiciel Polskiej Agencji Telegraficznej redaktor Stok. Na czas swej nieobecności p. premier porucił swoje zastępstwo Ministrowi Spraw Zagranicznych Augustowi Zaleskiemu.

Dn. 28 b. m. rozpoczęła się sesja nadzwyczajna Rady Ministrów. Wczoraj obradował C. K. W. nadarzy poświecony sprawom organizacyjnym i przygotowaniu materiałów dla zwołanej na niedzielę Rady Naczelnej.

Posel polski p. Patek rozpoczyna 1 października sześciotygodniowy urlop wypoczynkowy. Sprawami poselstwa kierować będzie radca Zieleziński. P. Patek przybędzie w najbliższych dniach do Warszawy.

Litwa dąży do umiędzynarodowienia kolei Libawa-Romny?

Międzynarodowa dyrekcja kolei w Wilnie?

RYGA, 29.IX. (ATE). W Kownie ogłoszony został sensacyjny projekt załatwienia sprawy kolei Libawa-romneńskiej. Półoficjalny dziennik litewski, podając ten projekt, proponuje utworzenie międzynarodowej dyrekcji kolejowej, która do czasu odzyskania Wileńszczyzny przez Litwę nawiązałaby komunikację na liniach kolejowych: 1) Kowno—Mołodeczno—Moskwa, 2) Libawa—Wilno—Romny, 3) Kłajpeda—Szawle—Wilno—Romny, 4) Wierzbolowo—Wilno—Dyna—Leningrad. Ponieważ większa część tych linii prowadzi do Libawy, należy Libawę umiędzynarodowić. Zdanie to „Lit. Aidas” nazywa tembardziejże uzasadnionem, że Litwa nie administruje Libawą i że w Libawie mieszkają Niemcy, Rosjanie, Litwini i Polacy.

Ten projekt umiędzynarodowienia Libawy wywołał w prasie ryskiej ostrą krytykę i ironiczne uwagi. „Latvijas” nazywa projekt taki absurdem i zaznacza, że Litwa zrobiłaby lepiej, otwierając komunikację z Polską, niż występując z fantastycznymi projektami. Twierdzenie, iż Litwa nie umie budować administracji portu Libawy miła się z prawdą. Litwa posiadała większe doświadczenie w administracji portu, niż Litwa i dlatego oboje się bez pomocy i porad Litwy.

„Rig. Rundschau” twierdzi, że Polska nigdy nie zgodzi się na utworzenie międzynarodowej dyrekcji kolejowej w Wilnie. także umiędzynarodowienie Libawy jest pomysłem nierealnym. W każdym razie Litwa niczem nie zawniżyła w trudnościach komunikacyjnych na Wschodzie Europy.

Znów wywiad Woldemarasa.

Tel. od wł. kor. z Rygi.

Z Kowna donoszą, że Woldemaras udzielił dzisiaj prasie kowieńskiej wywiadu, który rozpoczął ryzykownym i dalekim od prawdy twierdzeniem, jakoby „litewski punkt widzenia” spotkał się w Lidze Narodów z przychylną oceną. Liga, powiedział Woldemaras na swe pocieszenie, — wstrzymała się od nowych rezolucji. Referent Blokland w ostatniej swej mowie wyraził zdanie, że jeżeli bezpośrednie rokowania nie dadzą pozytywnych wyników, to należałoby zastosować nowe metody do likwidacji sporu polsko-litewskiego. Oświadczenie o ochronie interesów trzecich państw nikogo, zdaniem Woldemarasa, nie wzięło, gdyż dopóki którykolwiek z członków Ligi Narodów nie przedstawi formalnie swych pretensji, to Liga zgodnie ze statutem nie może przedsięwziąć żadnego w tym kierunku kroku, (sa to aluzje do znanego wystąpienia Litwy w sprawie kolei Libawsko-Romneńskiej).

Na zapytanie dziennikarzy, czy nie należy się spodziewać skargi ze strony Litwy, Woldemaras wyraził co do tego wątpliwość. Co do umowy handlowej litewsko-litewskiej Woldemaras zaznaczył, że Litwa, Litwa i Estonia zarezerwowały sobie t. zw. bałtycką klauzulę, którą należałoby obecnie bliżej sformułować. Jeżeli będzie zawarta normalna umowa handlowa, to, zdaniem Woldemarasa, idea związku państw bałtyckich byłaby pogrzebana (?) czego Litwa nie pragnie. Zaznaczywszy, że niedawno została podpisana umowa handlowa Litwy z Sowiekami Woldemaras zauważył, że jeszcze w trakcie pokojowym była ustalona zasada największego uprzywilejowania w stosunku do Rosji i Litwa nie ma zamiaru zasady tej zmieniać.

Kpiny z rewelacji kowieńskich w Gdańsku.

GDĄŃSK, 29.9. (Pat.). „Danziger Neueste Nachrichten” zbijaą tendencyjne doniesienia prasy litewskiej o rzekomo grożące Litwie akcji ze strony Plechajtis. Gazeta wykpiwa stanowisko Litwy i pisze m. i., że wszystkie pogłoski tego rodzaju, jakie się pojawiły w prasie litewskiej nig-

dy nie znalazły potwierdzenia. Prawdopodobnie i w obecnym wypadku będzie tak samo, albowiem gdyby Plechajtis istotnie żywił jakie zamiary, to Warszawa stanowczo posiada dość siły, aby zapobiec ekstrawagancjom.

Pietkiewicz zmienił nazwisko na „Bolesław Premier“.

WARSZAWA, 29.IX. (Pat.). Wczoraj prasa litewska opublikowała dalsze rewelacje rzekomo zbiegłego na Litwę polskiego oficera Sztabu Generalnego, tym razem podając, że nazywa się on Bolesław Premier. Polska Agencja Telegr. stwierdziła już dwukrotnie w komunikatach z 25 i 27 bm. kłamliwość podawanych przez prasę litewską rzekomych rewelacji. Polska Ag. Tel. upoważniona jest również obecnie do stwierdzenia, że w wojsku polskim nie ma i nie było nigdy oficera Sztabu Generalnego nazwiskiem Bolesław Premier.

Polonja amerykańska na drugi lot Kubali i Idzikowskiego.

WARSZAWA, 29.IX. (Pat.). Konsul Rzeczypospolitej Polskiej w Nowym Jorku nadesłał na ręce P. Marszałka Piłsudskiego depeszę następującą: „Czyn mjr. Idzikowskiego i Kubali pogłębił przyjaźń Ameryki dla Polski i wywołał podziw i sympatię dla narodu, który mógł wydać synów o takim mestwie, hartie, teźyźnie i zimnej krwi. W ciągu trzech dni imię Polski nie schodziło z ust mieszkańców Ameryki, pragnęcej powitać na najodleglejszych lotniskach polskich. Zebrani dziś na masowym wiecu, Polacy amerykańscy zjednoczeni duchem miłości ku Ojczyźnie ślą lotnikom naszym na Twe ręce, Wodzu Naczelny, wyrazy czci. Jednocześnie gorąco prosimy o pozwolenie natychmiastowego powtórzenia przelotu na samolocie, który ofiarujemy, jako dar dla sprawy narodowej, rozumiejąc dokładnie niezmiernie znaczenie lotu dla Polski”.

Policja wiedeńska wobec zbrojnych manifestacji.

WIENIEŃ. 29.IX. (Pat.). Dzienniki tutejsze sądzą, że władze policyjne Wienerneustadu poewną decyzję w sprawie manifestacji, zapowiedzianych na dzień 7 października dopiero w poniedziałek. Dziś obradowała w Wienerneustadzie konferencja socjaldemokratów, która ma ustalić plan pochodu socjalistycznego Schutzbundu.

Napad piratów na parowiec angielski.

HONG-KONG, 29. IX. (Pat.). Parowiec angielski „Anking”, który zdażał z Singapoore do Swatow, został opanowany przez piratów, uprowadzony do Hong-Hai-Bay i doszczętnie splądrowany. Oficer okrętu oraz naczelnik mechaniki, obaj Anglijcy zostali zabici. Kapitan zaś parowca kwatermistrz. Chinczyk odniósł rany. Ostatnie doniesienia radiowe o losach statku stwierdzają, że „Anking” zdaża obecnie do Hong-Kongu, gdzie przybycie jego oczekiwane jest dzisiaj.

(Polonia) 2662,38 pktów.

Najlepsze wyniki w poszczególnych konkurencjach dziesięcioboju uzyskali:

W biegu 100 mtr.: Cejzik i Wiczorek po 11,8 s., Fryszczyn 12 s.

W biegu 400 mtr.: Cejzik 54,6 s., Wiczorek 55,2 s., Giedgowd 56,4 s., w skoku wwyż: Fryszczyn 170 cm., Cejzik, Urbanik i Wiczorek po 160 cm., reszta zawodników po 155 cm. w skoku wdal: Wiczorek 622 cm., Fryszczyn 616 cm., i Cejzik 589 cm., w pchnięciu kulą: 1) Cejzik 12 m. 43, Urbanik 12 m. 05 i Wiczorek 10 m. 73.

Faworytem ogólnym na mistrza dziesięcioboju jest Cejzik, na drugie — Wiczorek. Walka o trzecie miejsce rozegra się pomiędzy Fryszczynem i Urbanikiem.

Mecz lekkoatletyczny: Warszawa — Wilno.

W pierwszym dniu meczu lekkoatletycznego Warszawa — Wilno osiągnęło następujące wyniki:

Bieg 100 mtr. wygrał pewnie Sikorski (Polonia Warszawa) w czasie 11 s. przed Gniechem (3 p. sap. Wilno), który uzyskał nowy rekord Wil. O. Z. L. A. (112) oraz

Weissem (A.Z.S. Warszawa) i Herholdem (W.K.S. Pogoń Wilno).

Bieg 400 mtr. przyniósł zwycięstwo Kostrzewskiemu (A. Z. S. Warszawa) w bardzo dobrym czasie 51,4 s. Drugie miejsce zajął nieoczekiwanie G. iech 151,8) bijąc po ostrej walce Weissą i ustanawiając nowy rekord Wil. O. Z. A. Sadowski (3 p. sap.) był czwartym.

Bieg 1500 mtr. zakończył się pewnym zwycięstwem Kusocińskiego (Warszawianka) w bardzo dobrym czasie 4:06,8 gorszym zaledwie o 8/10 s. od rekordu Polski. Kolega klubowy Kusocińskiego — Sarnocki przybył do mety jako drugi 50 mtr. w tyle za pierwszym. Sidorowicz (A. Z. S. Wilno) był trzecim (4:23) — Zylewicz czwartym.

Bieg sztafetowy 4x100 mtr. wygrała zdecydowanie reprezentacja Warszawy w składzie: Weiss, Trojanowski, Kostrzewski, Sikorski w czasie 45,2 s.

Sztafeta reprezentacyjna Wilna w składzie: Herhold, Białkowski, Żardzin, Gniech uzyskała nowy rekord Wil. O. L. S. A. wynikiem 46,8 s.

W skoku w wż osiągnęło niespodziewanie doskonałe wyniki. Goście

Chybiona sensacja.

„Robotnik” w dwóch ostatnich swoich numerach ogłasza wyjątki z broszury poła Piaseckiego, sekretarza klubu B. B. w Sejmie, drukowanej jako manuskrypt i zawierającej sprawozdanie z konferencji pewnej ilości członków klubu wraz z kilku zaproszonymi gośćmi na temat praw konstytucyjnych. Konferencja odbyła się w końcu lipca i miała charakter prywatnej narady członków klubu, wchodzących w skład komisji konstytucyjnych Sejmu i Senatu plus zaproszeni goście z tego obozu bliżej interesujący się zagadnieniami konstytucyjnymi. Żadnych uchwał konferencja nie powzięła i poseł Piasecki zanotował jedynie przebieg dość zresztą luźnej dyskusji, wydał swe notatki w formie broszury, z natury rzeczy przeznaczoną tylko do użytku osób zainteresowanych.

Ze redakcja „Robotnika” znalazła drogę do zdobycia tej broszury, nie przeznaczonej do rozpowszechnienia poza szczepe grono osób zainteresowanych pracami wewnętrznymi klubu. Jedynki to daje tylko miarę jej barzo daleko posuniętej przedsiębiorczości. Publikowanie tego rodzaju zdobyczy jest oczywiście sprawą osobistą redaktora naczelnego „Robotnika” i nie będziemy mu z tego tytułu czynili jakichkolwiek rekriminacji.

„Robotnik” jednak podnosi na tem tle wielkie larum, konstataje na podstawie tej broszury „kolosalne przesunięcie na prawo całego Bloku Berpartijnego”, a wczoraj w artykule poła Niedziałkowskiego głosi wręcz co następuje: „Stoimy wobec podjętej na wielką skalę próby zapewnienia w sposób sztuczny klasom posiadającym znacznie większego wpływu na Państwo, niż wpływu istniejącego dotąd.”

Projekty pp. Sapiehy, Radziwiłła, Ohanowicza, Anusza i t. d. oznaczają w rzeczywistości odsunięcie mas pracujących od udziału w polityce państwowej, oddanie Polski w ręce oligarchii arystokratyczno-biurokratycznej, cofnięcie wstecz naszego życia państwowego o dobre kilkadziesiąt — jeżeli nie więcej — lat.”

Ten patos publicystyczny jest cokolwiek zbyt teatralny, nawet jak na „Robotnika”. Wygląda na to, że poseł Niedziałkowski dopiero dziś się dowiedział, że postowie Sapieha i Mackiewicz wyznają poglądy monarchistyczne, że poseł Radziwiłł jest przywódcą grupy konserwatywnej, która przeciw swym tendencjom pod korcem nie tyma, że p. Bukowiecki jest zwolennikiem zniesienia odpowiedzialności politycznej rządu przed parlamentem (wydał w tej sprawie broszurę) i t. d.

Nie trzeba uprzedzać wypadków i przedwczesnie rozdzierać szat nad późniejszymi wydarzeniami podwórko reakcji. Nie wszystko to, co poseł Niedziałkowski nazywa objawem reakcji, jest niem dla wielu z nas. Może i ta naprawa państwa, która już się u nas dokonala, jest dla posła Niedziałkowskiego objawem reakcji. To trudno. Nie jesteśmy wyznawcami politycznego fetyszyzmu. Wyżej ponad formułki stawiamy dobro i rozkwit państwa.

O stanowisku Jedynki w sprawie naprawy konstytucji dowie się poseł Niedziałkowski kiedy odpowiedni projekt zostanie sformułowany i wniesiony do Sejmu. Nastąpi to niedługo i będzie wówczas dość czasu na rozdzieranie szat. Teraz jest za wcześnie, a i powód jest niedostateczny — luźna dyskusja posłów, senatorów i kilku profesorów z tytułu osobistego dobranych.

Chyba, że cała sensacja potrzebna jest „Robotnikowi” dla jakichś celów wewnętrzno-pepesowskich... Coś tam ciągle stychać o jakimś rozłamie...

Może ujawnienie „czarnych” zamiarów Jedynki jest potrzebne aby temu zapobiec? W takim razie zatrzymujemy się na zewnętrznym progu alkowy P. P. S. Dalej są apartamenty ściśle prywatne. Testis.

„Wiera Mircowa” „Helios”

Dziś ostatni dzień 3263 w kinie

Obywatelska uchwała warszawskich mistrzów plekarskich.

WARSZAWA, 29.IX. (Pat.). Na skutek zarządzenia o 75% przemiale zboża ogólne nadzwyczajne zebranie mistrzów plekarskich m. Warszawy powzięło między innymi następujące uchwały:

1) Uznając za konieczność państwową poprawę naszego bilansu handlowego, zmierzającego do ograniczenia przywozu i wzmożenia wywozu, zebranie propagować będzie hasło obrony przemysłu krajowego; 2) Wychodząc z założenia, że obecnie wszelka oszczędność jest konieczna, zebranie uchwalilo lojalnie zastosować się do ostatnich zarządzeń rządu z dziedziny przemiału i wypleku zboża.

warszawscy: Trojanowski, (A.Z.S. Warszawa) i Lokajski (Warszawianka) uzyskali po 170 cm., Białkowski (3 p. sap. Wilno) 165 cm. i Zwolski (A. Z. S. Wilno) 160 cm.

W skoku wdal zwyciężył Sikorski. Wynik jego 655 cm. jak na warunki terenowe (słaba skoczność) jest względnie dobry. Drugiem i trzecim miejscem podzielili się: Maszewski (Polonia Warszawa) i Herhold (W. K. S.) Pogoń Wilno osiągnęła 593 cm. w 500 cm. Żardzin (Strzelec Wilno) zajął czwarte miejsce (570 cm.).

Pchnięcie kulą dało jedyny sukces Wilnu. Pierwszym w tej konkurencji był Nawliczyk (3 p. sap. Wilno), który uzyskał 12 mtr. 03 cm. Drugim był Kartasifski (Pol. Kl. Sp. Warszawa) z wynikiem 11 mtr. 46 i pół. Trzecim — Żardzin (Strzelec Wilno) z wynikiem 11 mtr. 04 cm. i czwartym Trojanowski (A. Z. S. Warszawa) osiągając 9 mtr. 57 cm.

Bilans pierwszego dnia zawodów zamyka się stosunkiem punktów: 45:29 na korzyść Warszawy.

W dniu dzisiejszym dalszy ciąg zawodów.

WIELKIE IMPREZY LEKKOATLETYCZNE W WILNIE.

Dziesięciobój lekkoatl. o mistrzostwo Polski.

W dniu 29.IX b. r. rozpoczął się w Wilnie dziesięciobój lekkoatletyczny o mistrzostwo Polski.

Z liczby 8 zgłoszonych do dziesięcioboju zawodników stanęło na starcie 7 w tej liczbie mistrz Polski i uczestnik IX Olimpiady Cejzik z Polonii warszawskiej.

Na starcie brakło jedynie Dobrowolskiego (A. Z. S. Warszawa), który z niewiadomych przyczyn nie przyjechał.

Najliczniej obsesany został dziesięciobój przez Polonię warszawską (5 zawodników). Kl. Sp. Warta z Poznania był reprezentowany przez Urbanika, a 3 p. saperów przez Wiczorka.

Przebieg tych emocjonujących zawodów był następujący:

W biegu 100 mtr. Cejzik (Polonia) i Wiczorek (3 p. sap.) uzyskali jednakową ilość punktów (714,14) i temsamem wysunęli się na 1 miejsce mając za sobą Frysz-

czyna (666,80 punktów) Giedgowd (Polonia) i t. d.

Po skoku wdal zdobył przejściowo prowadzenie Wiczorek osiągając 1376,30 pktów. Drugim kolei był Fryszczyn (Polonia) 1314 pktów, trzecim Cejzik (1295,45 pktów) i czwartym Giedgowd (1153,70 pktów).

Pchnięcie kulą dało znów przewagę Cejzikowi (2004,45 pktów), przed Wiczorkiem (1915,30 pktów), Urbanikiem (1787,95 pktów) i Fryszczynem (1739 pktów).

Po skoku wwyż nastąpiło jedynie przesunięcie na trzecim i czwartym miejscu, t. j. Fryszczyn z czwartego miejsca przesunął się na trzecie. Stosunek sił ilustrują następujące cyfry: Cejzik 2542,25 pktów, Wiczorek 2453,30 pkt, Fryszczyn 2417 pktów, Urbanik 2325,95 pktów.

Ostatnim punktem pierwszego dnia dziesięcioboju był bieg 400 mtr., po którym ostateczna punktacja ukształtowała się jak niżej:

1) Cejzik 3301,71 pktów, 2) Wiczorek 3190,10 pktów, 3) Fryszczyn 3063,56 pktów, 4) Urbanik 2792,03 pktów, 5) Russecki (Polonia) 2701,53 pktów 6) Mokrzycki (Polonia) 2668,32 pktów i 7) Giedgowd

Miejski Kinematograf
Kulturalno-Oświatowy
SALA MIEJSKA
(Ostrobramska 5)

Od dnia 28 do września do dnia 1 października 1928 r. wyłącznie będą wyświetlane filmy:
Czyje dziecko
wielka tragedia dziewczęca, urodzonego z nieznanymi rodzicami w 8 aktach. W rolach głównych: MARY MILES i THEODOR ROBERTS. Nadprogram: Tygodnik Filmowy Nr 5:
a) Święto przysposobienia wojskowego, b) Wyścigi „Derby”. Orkiestra pod dyr. p. Wł. Szczepańskiego. Kasa czynna od g. 5.30. Początek seansów o g. 6-ej. Od dnia 30 września r. b. kasa czynna od g. 3.30. Początek seansów o g. 4-ej. Następnym programem: „CHANG”.

Od r. 1843 istnieje
Wilenkin
UL. Tatarska 20
MEBLE
jadalne, sypialne, i gabinetowe, kredensy, stoły, szafy, łóżka i t. d.
Wykwintne - Mocne Niedrogo.
na dogodnych warunkach i na raty. 1564

„SMAKOSZE
CAŁEGO ŚWIATA
piją tylko angielską
HERBATĘ LYONS'a
Ta niezrównana w smaku herbata używana jest na dworze KRÓLA angielskiego oraz na wszystkich dworach EUROPEJSKICH.
Do nabycia w sklepach kolonialnych.
PRZEDSTAWICIELSTWO NA POLSKĘ 3277/5104 12
Teofil Marzec, WARSZAWA, MAZOWIECKA 5 i MARSZAŃSKA 89.
Przedstawiciel: **K. Abłumowicz**, Wilno, Kasztanowa 7.

KINO-TEATR
„HELIOS”
Wileńska 38.

Dziś ostatni dzień!
Największa najnowsza sensacja doby obecnej. Film, który podbił wszystkie umysły i serca. arcydzieło p/g słynnej sztuki LWA URWANCEWA.
„Wiera Mircewa”
W rolach głównych: ROZENEL ŁUNACZARSKA (żona sowieckiego komisarza Oświaty), MARJA JAKOBINI, GRZEGORZ CHMARA słynny art. teatru Stanisławskiego, oraz najwybitniejsi artyści scen moskiewskich i europejskich. Wzbudzają zachwyt widzów olśniewające klejnoty, precyzyjne futra i toalety ROZENEL ŁUNACZARSKIEJ. Szalone napięcie. Wstrząsająca i porażająca gra. Głęboke psychologiczne momenty przeżyć i cierpienia. Sensy o godzinie 4, 6, 8 i 10.15.

KINO
„POLONJA”
Mickiewicz 22.

Dziś! Klasyczny film z życia Legji Cudzoziemskiej wśród palących piasków Sahary
p. t. **SYNOWIE PUSTYNI** (Beau Sabreur)
odpowiedź na „BRATERSTWO KRWI”.
W rolach głównych przepiękna EWELYN BRENT i WILIAM POWELL. Początek o g. 4-ej. Ostatni seans 10.25. Passe-partout w dniu premiery i w dni świąteczne nieważne. 3262

Kino
„Piccadilly”
Wielka 42.

Dziś! Krzyk 100.000 niewinnych ofiar! Największa sensacja sezonu 1928 r.
Krzyżowe drogi białych niewolnic
(Szajka handlarzy żywym towarem) arcysensacyjny film w 12 wielk. akt. Film, o którym mówi cały świat. W rolach tytułowych: Największy artysta ekranu MARY KIN, VERY ENGELS, MIA PANKAU i genialny KLEIN ROGGE (bohater D-ra Mabuse). Film ten powinna widzieć każda matka, każdy ojciec. Wstrząsające sceny! Niebawie napięcie sensacji. Zwiększona orkiestra, specjalna ilustracja muzyczna. Ceny niepodwyższone. 3259

Od 2 października LEONID ANDREJEW „TEN, KTÓREGO BIJA PO TWARZY”. Nowe wydanie w nowym literackim opracowaniu. W rolach głównych LON CHANEY i JOHN GILBERT.

KINO
„WANDA”

Dziś! Ostatni raz w Wilnie! Nowe wydanie! Nieśmiertelne arcydzieło FREDY NIBLO
„BEN-HUR”
Monumentalne epokowe misterjum w 12-actach.
W roli tytułowej **Ramon Novarro**. 3260

KINO
„LUX”
Mickiewicz 11.

Dziś! Szlagier obecnego sezonu, który oczaruje całe Wilno!
Wieża miłości
dramat w 12 akt. według znanego poematu Lorda Byrona p. t. „DON-JUAN”. W rolach tytułowych rywal IWANA MOZZUCHINA—uлюбieniec kobiet JOHN BARRYMORE i pełna wdzięku Mary ASTOR. Obraz ten zachwyci widza swoim bogactwem, bezstresnym życiem owego wieku, muzyką, śmiechem, szalonymi igraszkami i tańcami. 3261

Kino Kolejowe
„Ognisko”
(obok dworca kolejowego).

Dziś! Wspaniały dramat w 10-actach
SZATAN W JEDWABIACH
z IWANEM PETROWICZEM i NITĄ NALDI w rolach głównych.
Niezrównana gra artystów i bajeczne dekoracje. Początek o godz. 6-ej popoł. W niedzielę i święta o godz. 4 pop. Ceny miejsc zwykłe.

KURSY HANDLOWE
POD KIEROWNICTWEM
IGN. SEKUŁOWICZA
Księgowość. — Rachunkowość kupiecka. — Korespondencja handlowa. — Nauka handlu. — Pisanie na maszynach. — Towaroznawstwo. — Prawo. — Gramatyka oraz pisownia polska. Kaligrafia. — Stenografia. — Języki obce. — Ang. Franc. Niem.
Każdy przedmiot prowadzi fachowy prof. specjalista.
Każdy może rozpocząć kurs w dowolnym terminie.
Tysiące naszych uczniów, którzy ukończyli Kursy listowne otrzymały doskonałe posady w handlu, przemysle, administracji i t. d.
Tysiące pracowników umysłowych dzięki odbyciu naszych Kursów podniosły znacznie swoje zarobki.
WYCIĄC I POSŁAĆ JAKO DRUKI.
Do Kursów Handlowych Sekułowicza Warszawa, Żółkiewska 42.
Proszę o nadesłanie programu i warunków listownych Kursów Handlowych.
Imię i nazwisko
Adres:

BEZPŁATNE PORADY w sprawach radiowych. Duży wybór sprzętu i aparatów radiowych „Ogniwo”
WILNO, 5 to Janki 9.

Uwaga właścicieli nieruchomości
Niniejszym zawiadamiamy, że Biuro nasze mieszczące się przy ulicy Wielkiej Nr. 56 z dniem 25 września 1928 roku zostało z rozszerzoną działalnością przeniesione do obszernego i wygodnego lokalu przy ulicy Wielkiej Nr. 42 (nad f. d. „Alszwang”). Z poważaniem „J. RAUGIEWICZ B. HERSZKOWICZ” S. k. a I-sze Generalne Biuro „ADMINISTRACJA” w Wilnie. 3272

ŁADOWANIE I NAPRAWA
AKUMULATORÓW
Tanio, Fachowo, Szybko.
Tanie i najtrwalsze akumulatory anodowe, katodowe, samochodowe i inne.
Zakłady Akumulatorowe i Elektrotechniczne
E.-Technik MICHAŁ GIRDA
Wilno, Szopna 8. 3053-1

DRZEWNICY Waszym jedynym organem jest
DRZEWO-POLSKIE
POLSKIE POLISH-TIMBER
WARSZAWA PIĘKNA 13

Jedynе wielkie czasopismo fachowe branży drzewnej w Polsce. PRENUMERUJ CIE! OGŁASZAJ CIE SIĘ! Kwartalnie zł. 12. Nr Nr okazowe gratis.

Sprzedaje się KIOSK wystawowy.
Może być użyty na kiosk sprzedaży, wzgl. altankę ogrodową. Dow. w „Kurjerze Wileńskim”. 3147

Linoleum i dywany krajowe i zagraniczne
Ceraty meblowe, stołowe i inne
Brezyt nieprzemakalny i plandeki do mebli
Gobeliny i drobiazgi do materaców
Wyjłok do drzwi
Wycieraczki do nóg
Kalosze, śniegowce i inne wyroby gumowe
poleca wyłącznie po cenach fabrycznych
J. Wildsztejn
WILNO, Rudnicka 2. Telefon 11-17.

Obuwie najwyższej jakości
CEDA
Żądać w pierwszorzędnym magazynach.

„BŁYSK” „BeTeKa” BATERII
najlepsze z istniejących
Hurtownicy i detaliści przesyłają odrębnie we własnym interesie swe adresy do firmy
Zakłady Przemysłowe i Handlowe „TECZA”
Kraków, Czarnowiejska 72 — 74 3279/2175

DRZEWKA i KRZEWY owocowe,
jabłonie, gruszy, śliwy, czereśnie, wiśnie, agrest, porzeczki, maliny oraz ozdobne
Zaklimatekowane, wyhodowane na miejscu w szkółkach.
Nowy, wielki, dobry wybór polecamy na sezon wiosenny
Szkółki Mazowieckie przy Kolonii Wileńskiej
Wilno, Zawalna 6, m. 2 Ceny przystępne.

OGŁOSZENIE.
Państwowa Wytwórnia Wódek w Wilnie, Ponarska 63 ogłasza, że dnia 3 października r. b. godz. 10-ta w lokalu Wytwórni Wódek odbędzie się przetarg ustny na sprzedaż starych skrzyń oraz materiału z takowych.
Oglądać przy Wytwórni w godzinach urzędowych. 3248/1421-VI-1

OSZCZĘDNOŚCI
lokujemy poważnie i bez ryzyka. Lokujący żadnych kosztów nie ponoszą 3267-3
Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe Mickiewicz 21 tel. 152.

Planina
do wynajęcia. Reperacja i strojenie. Ul. Mickiewicz 24—9. Estko. 3152

Folwark
8 ha z zabudowaniami pod Wilnem z dobrą glebą do sprzedania 3264-2
Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe Mickiewicz 21, tel. 152.

„POGOŃ” Sp. z o. o.
DRUKARNIA „PAX”
UL. Św. IGNACEGO 5, WILNO
Telefon Nr. 8-93.
WYKONUJE WSZELKIE ROBOTY DUKARSKIE I INTROLIGATORSKIE SZYBKO I DOKŁADNIE.

Lekarze
Dr. D. OLSEJKO
Choroby ucha, gardła i nosa.
Przyjmuje w Lecznicy Litewskiej (ul. Wileńska 28). Od 11—1 popoł. 2842

DOKTOR MEDYCYN
A. CYMBLER
Choroby weneryczne i skórne. Elektroterapia, diatermia, łożysko górskie.
Mickiewicz 12 róg Tatarskiej. Przyjmuje 9—2 15—7. 2971

DOKTOR
BLUMOWICZ
Choroby weneryczne, syfilis i skórne.
Wielka 21. Od 9—1 13—7. (Telef. 921).

Dr. KAPLAN
Choroby weneryczne i skórne.
Ul. Wileńska 11, tel. 640. Od 10-1 i 4-7 w. W.Z.P. 13.

Dr. J. Bernsztejn
chor. skórne, weneryczne, syfilis i moczopłciowe.
Mickiewicz 28 m. 5 Przyjmuje od 9—1 i 4—8. 2861

Dr. Kenigsberg
CHOROBY WENERYCZNE I SKÓRNE. Przyjmuje 9—12 i 4—8.
Mickiewicz 4. tel. 1000. W.Z.P. 39 296

Akuszerki
Akuszerka
Maria Brzezina
przyjmuje od 9 rano do 7 w. ul. A. Mickiewicza 30 m. 4. W. Zdr. Nr 3093 2152

LEKARZE-DENTYSCI
LEKARZ - DENTYSTA
R. ROTNICKA
ul. Ludwisarska 7—6. Przyjmuje od 12—1 i 4—7 w. W.Z.P. 3418-IV. 2999

Ogłaszajcie się w „Kurjerze Wileńskim”.

Redakcja i Administracja: Jagiellońska 3. Tel. 99. Czynna od godz. 9—3 popoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 popoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 10 do 10.30 przed połud. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraća. Administrator przyjmuje od 9—2 popoł. Ogłoszenia przyjmują się od 9—3 popoł. i 7—9 wiecz. Konto czekowe P.K.O. 80.730. Drukarnia — ul. Św. Ignacego 5. Tel. 892.
CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. **CENA OGŁOSZEŃ:** za wiersz milimetryowy przed tekstem—25 gr., w tekście I i II str.—30 gr., III i IV str.—25 gr., za tekstem—10 gr., ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz pettowany), kr. rekl.—nadesłane—30 gr. (za wiersz redakcyjny), dla poszukujących pracy—50% niższej, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej. Zagraniczne 10% drożej. Oddział w Grodnie — Bankowa 25.
Układ ogłoszeń 5-ćcio łamowy, na stronie IV 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca: „Kurjer Wileński” s.n.a z ogr. odp. Tow. Wyd. „Pogoń”. Druk „Pax”, ul. Św. Ignacego 5. Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz.